

Bezczel, Nie miej za złe mi

Moje zwariowane życie, jest jak Syzyfowa praca
Bo zawsze gdy staje na nogi po klęsce
Od nowa się wywracam i
Wciąż upadam i wstaje, i znów upadam i wstaje
I zamiast się ogarnąć tylko o tym gadam
Udaje sam przed sobą coś
Sam już nie wiem czy tu jestem sobą wciąż
Czy już zupełnie inną osobą
Ktoś znów cieszy się tu z moich porażek jak na razie
Życie to karma dlatego jak to do nich wróci ja się nie obrażę na los

Mimo wszystko wciąż duchowo mocny
Pamiętam: co mnie nie zabije to mnie wzmocni
Odpocznij Michał ? z niejednego typu w branży się już wrak stał
Bo kochał, nienawidził, życie rock star!
Jak chce zwalniać już
Mieć dzieci, własną willę
Ale moje życie nie da dogonić się, fast and furious
Postanowienia, przeklęte postanowienia
To ściema, nic nie masz do powiedzenia
Nic się nie zmienia znów

Nie bądź na mnie taka zła
Proszę cię, zrozum mnie
Nie mówi ciągle mi że bym do głowy szedł po rozum, nie
Zrozum mnie, źle, proszę cię
Błagam obudź mnie z tego letargu
Bym nie zatracił tu znowu się
Nie umiemy żyć ze sobą wciąż
Nie możemy bez siebie żyć
Lepsza dla drugiej połową każde z nas tu chciałby być
Choć nie raz masz mnie dosyć
Ja nieraz chce zostać sam
Nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło nam.

Za każdym razem, gdy przemierzam Polskę wzdłuż i wszerz
Po tygodniowej bombie tak budzę się znów gdzieś
Nie wiem gdzie jestem sam
Wierz mi że ja już też chcę tylko wrócić do domu
Zobacz cię móc, wiesz
Nie miej mi za złe tego że znowu padła mi bateria
Znów ogarnia cię smutek, a nawet czasami histeria
Powiniennem się ogarnąć
A nie parzyć nocami materiał
Wybacz, moje życie to nie jest udany serial
Wiesz mi bycie normalnym tutaj to pieprzony wyczyn
Znów jedzie w trasę pies, na .. spuszczone ze smyczy
Myślisz, że w około tu roi się od my homies and beaches
Że tylko wódka rap, i tylko to mi się liczy
I chociaż ziarno prawdy w tym wszystkim tu może jest i przez to wszystko, wylałaś już morze łez
Nie miej za złe mi wciąż robię co mogę,
Chcesz iść ze mną w ciemno, choć pełno tu kłód na drodze jest ?

Nie bądź na mnie taka zła
Proszę cię, zrozum mnie
Nie mówi ciągle mi że bym do głowy szedł po rozum, nie
Zrozum mnie, źle, proszę cię
Błagam obudź mnie z tego letargu
Bym nie zatracił tu znowu się
Nie umiemy żyć ze sobą wciąż
Nie możemy bez siebie żyć
Lepsza dla drugiej połową każde z nas tu chciałby być
Choć nie raz masz mnie dosyć
Ja nieraz chce zostać sam

Nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło nam. x2